

Gdańsk 03. 02. 2022.

Prof. Robert Kaja
Wydział Rzeźby i Intermediów
Akademia Sztuk Pięknych w Gdańsku

Recenzja

**rozprawy doktorskiej pt. Krajobraz - obraz kraju
oraz dorobku artystycznego mgr Jana Kuki
w związku z przewodem doktorskim w dziedzinie sztuki,
w dyscyplinie sztuk plastycznych i konserwacji dzieł sztuki
wszczętym na podstawie uchwały Rady Wydziału Rzeźby
Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie**

Sylwetka doktoranta

Mgr Jan Kuka urodził się w 1985 roku w Katowicach. Dyplom magistra sztuki uzyskał na Wydziale Rzeźby krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych w pracowni profesora Bogusza Salwińskiego w 2010 roku. Także od 2010 roku jest pracownikiem Krakowskiej ASP, od początku związany z Katedrą Projektowania Architektoniczno –Rzeźbiarskiego, kieruje Pracownią Propedeutyki Projektowania Architektoniczno - Rzeźbiarskiego. Jan Kuka ma w swoim dorobku artystycznym udział w licznych konkursach pomnikowych oraz projektach przestrzeni miejsc pamięci, jest laureatem kilku konkursów architektoniczno - rzeźbiarskich. Do swoich osiągnięć może zaliczyć takie realizacje jak pomnik Henryka Sławika i Józefa Antalla Seniora w Katowicach oraz Mauzoleum Panteonu na warszawskich Powązkach Wojskowych. W 2019 uzyskał pierwsze miejsce w konkursie Rzeźbiarsko architektonicznym na opracowanie koncepcji pomnika Polskich Ofiar Komunizmu w Lublinie. W 2017 otrzymał pierwsze I miejsce w konkursie na koncepcję rzeźbiarsko - architektoniczną pomnik Ofiar Deportacji Mieszkańców Górnego Śląska do Związku Sowieckiego w 1945 roku.

W tym samym roku uzyskał drugie miejsce w konkursie rzeźbiarsko - architektonicznym na wykonanie koncepcji kwatery pamięci na cmentarzu Marynarki Wojennej na Oksywiu w Gdyni.

Doktorant nie przedstawił żadnej dokumentacji aktywności czysto rzeźbiarskiej, artystycznej w sensie tworzenia rzeźb lub obiektów do przestrzeni galeryjnej, organizacji, czy udziału w wystawach zbiorowych lub indywidualnych. W dostarczonych materiałach nie ma także informacji o działalności organizacyjnej na rzecz rodzimego Wydziału, Uczelni.

Ocena części teoretycznej rozprawy doktorskiej

Dysertacja mgr Jana Kuki to analiza pojęcia pomnika, sztuki upamiętniania w kontekście zjawisk społeczno – kulturowo – politycznych i czasowo – przestrzennych. Autor poddaje szczegółowej analizie takie zjawiska jak pamięć zbiorowa, sposoby jej utrwalania w dziedzictwie kultury ale także zjawiska wypierania w niepamięć, co można przypisać strategiom polityki historycznej. Z drugiej strony przywołuje rozległy zasób wiedzy; filozofii, socjologii, teorii kultury na temat miejsca, jako szczególnego zjawiska topograficznego - pejzażowego, geograficznego, historycznego i kulturowego. Co w konsekwencji każe myśleć o pomniku jako pewnej materializacji tożsamościowej miejsca. Miejsca jako lokalizacji konkretnego zdarzenia tak historycznego, jak i później zjawiska przetwarzanego w świadomości społecznej, często mitologizowanego w procesie kulturowego zapisu. Doktorant wykazuje rozległą wiedzę w omawianym temacie, trafnie dobierając autorów z zakresu filozofii, socjologii kultury i architektury posługując się prostym czytelnym językiem. Zwraca uwagę fakt, że autorowi bliższa jest retoryka opisująca zagadnienia sztuki z punktu widzenia architekta i tak też on sam formułuje swoje analizy. Być może tu kryje się najważniejszy dylemat, który odczytuję w przedmiotowej dysertacji. Dylemat między intelektualną spekulacją zapisaną w aksonometrii „czystego” technicznego rysunku, a intuicyjnym przeżyciem wyrażonym w „brudnej” materii rzeźby. Powstaje pytanie. Dlaczego, (że tak się wyrażę) tendencje sterylizacji idei, działania w swego rodzaju „stanie nieważkości” wizualizacji komputerowej, są tak dominujące w aktualnym dyskursie rozwiązań pomnikowych. Dążność do syntezy i „czystości przekazu” sprawiają, że rzeźbiarze (z tradycyjnym zapleczem warsztatowym, tzw. rzemiosłem) schodzą na dalszy plan ustępując pola architektom uzbrojonym we wszelkie nowoczesne narzędzia (intelektualne i warsztatowe) niezbędne do realizacji rzeźbiarsko – architektonicznych współczesnych założeń pomnikowych. Świadczyć o tym może także większość przykładów opisanych w części teoretycznej omawianego doktoratu. Są tam Zofia i Oskar Hansenowie, Daniel Libeskind, Peter

Eisenmann, Marek Dunikowski/Mirosław Nizio. Autor dysertacji wydaje się bardziej identyfikować z narracją przekazu sformułowaną przez architekta i wyrażoną na sposób architekta. Trudno byłoby polemizować z doniosłością rozwiązań wspomnianych architektów, na pewno nie jest to moim celem. Zastanawia mnie jedynie fakt, że formuła zaproponowana wtedy począwszy od Hansena, a skończywszy na Libeskindzie, być może jest przypisana do czasów w których powstawała, a przez Eisenmana, Dunikowskiego i Nizio formuła ta została doprowadzona do perfekcji i wydaje się, że też do jakiegoś granicznego wyczerpania, ja od artystów młodych oczekiwałbym nowych form obrazowania idei, nawet jeżeli tematycznie ich projekty odnoszą się do wydarzeń z odległych czasów, są jednak lub może powinny być osadzone we współczesności, podejmować ryzyko, nie wystarczy, że będą one czystszyimi, jeszcze bardziej sterylnymi wersjami tamtych projektów. Jest to pytanie o współczesny język wypowiedzi, współczesny kod środków wyrazu stosowanych przy pomocy współczesnych technologii adekwatnych do obecnego postrzegania rzeczywistości i historii, które byłby przystające i reprezentatywne dla naszych czasów, a omijając milizny wtórności, definiowałyby współczesną sztukę jako odrębną, sobie właściwą.

Ocena dorobku artystycznego doktoranta

Przyglądając się imponującej liście konkursów rzeźbiarsko – architektonicznych w których brał udział mgr Jan Kuka, analizując proces materializacji idei w konkret realizacji pomnikowej w tych z nich, które uzyskały taką możliwość, pozostając pod wrażeniem dorobku doktoranta zadaję sobie jedno pytanie. Co to jest współczesna rzeźba pomnikowa, czym jest? Przy okazji tego doktoratu, którego wartość jest oczywista, musi budzić szacunek dla pracowitości i sprawności warsztatowo projektowej autora i zespołów w których realizował swoje założenia, niech będzie mi wolno wyrazić kilka spostrzeżeń natury ogólniejszej, niejako kontynuując wątek rozpoczęty już w poprzedniej części recenzji, a dotyczących współczesnych relacji architektury i rzeźby, zwłaszcza że aktywność doktoranta znakomicie ten problem ilustruje. Przeglądając dorobek Pana Jana Kuki jego wizualizacje, a także makiety ich perfekcję i sterylność zarazem, zacząłem zadawać sobie pytania o współczesny warsztat rzeźbiarza, o to gdzie podział się tak charakterystyczny, obecnie bardziej już przysłowiowy kurz z gipsu i gliny - doświadczenie materii, nieudolność ale i swoboda pierwszych szkiców, uroda tego czegoś, co w sposób bezwiedny wychodzi z ręki artysty – modeli, szkiców, notatek na marginesie. Tutaj mamy cały ten proces niejako wyjałowiony, odfiltrowany sam ekstrakt. Lecz czy przy

okazji czyszczenia wszystkich błędów, nierówności, brudów, nie dostajemy projektu oczyszczonego również z ludzkiej emocji? Czy intelektualna spekulacja, nawet metafora jest w stanie zastąpić „myślącą dłoń” Juhaniego Pallasmy? Co ciekawe pisze o tym (myślącej dłoni) architekt z ogromnym doświadczeniem projektanta i teoretyka, ze względu na wielki szacunek do pracy rzeźbiarza, jego codziennego obcowania z materią – bezpośredniego kontaktu - bez (pośrednictwa) ekranu, myszki czy klawiszy. Oczywiście w każdym projekcie pomnikowym zaplecze intelektualne jest nieodzowne ale w moim odczuciu pewna doza nieoczekiwanego przypadku, czy eksperymentu, ryzyka jest konieczna, daje ten nieuchwytny walor dotknięcia i reakcji materii - metafizyki zapisanej w procesie - pozawerbalnej narracji formy. Na szczęście dorobek artystyczny mgr Jana Kuki obejmuje także prace czysto rzeźbiarskie, które jednak zmuszony byłem odnaleźć samodzielnie (np. w katalogu poplenerowym Pole Sztuk, w którym doktorant w swoim czasie brał udział, a który organizowany jest od lat przez nasz Kierunek Rzeźby). Znalazłem tam (choć prace są młodzieńcze) te wszystkie elementy, których brakowało mi w przedstawionej dokumentacji w związku z przewodem doktorskim, czyli pracę z materią, eksperyment, próby budowania napięć w oparciu o fizyczne obiekty, operowanie ich masą, naturalną tektonikę konstrukcji poddających się prawom fizyki. Wydaje się że tego rodzaju doświadczenia są bezcennym zapleczem w pracy projektowej ale także ideowej w trakcie intelektualnych dociekań, odnajdywania sedna warstwy znaczeniowej i wyrazowej formy przekazu. Natomiast przeszkodą na tej drodze może być rutyna, poprzestanie na środkach koniecznych do wygrania danego konkursu... wpisywanie się w koszyk oczekiwań. Czy doktorantowi udało się ominąć te pułapki w swojej bogatej twórczości projektowej. I tak i nie. Na pewno idealnie wpisuje się w główny nurt estetyki charakterystycznej dla współczesnych propozycji rozwiązań pomnikowych – miejsc pamięci. Są to projekty na wysokim poziomie zarówno koncepcyjnie jak i estetycznie, charakteryzują się durzą swobodą w operowaniu środkami kształtowania przestrzeni, zastosowaniem odpowiednich materiałów, skali, uwzględnieniem roli zieleni, wpisaniem w kontekst otoczenia itd. jednak operują one głównie, a może wyłącznie środkami wyrazu architekta, nie widzę tam dotknięcia ręki rzeźbiarza. Od razu muszę się przyznać, że sam brałem udział w obradach jury, które przyznało projektowi mgr Jana Kuki główną nagrodę w konkursie na opracowanie koncepcji pomnika Polskich Ofiar Komunistów w Lublinie. Ta propozycja była najbardziej spójna, syntetyczna i wpisująca się w otoczenie, aczkolwiek byłem przekonany, że głosuję niejako przeciwko sobie – za projektem wykonanym (jak sądziłem przed otwarciem kopert) przez jakieś biuro architektoniczne (bez udziału rzeźbiarza). To mnie trochę niepokoi, że rzeźba zeszła w twórczości doktoranta na dalszy plan, a w przedstawionej dokumentacji nawet brak wykazu jakiegokolwiek aktywności czysto artystycznej – udziału w wystawach, plenerach. Doktorant w swojej twórczości wyraźnie kieruje się w stronę projektów architektonicznych

(wizualizacji i makiet), a szkoda, gdyż warsztat rzeźbiarski daje pewną przewagę związaną z doznawaniem materialności w bezpośredniej namacalnej relacji z budowaną formą.

Ocena części artystycznej rozprawy doktorskiej

Część artystyczna prezentowanej rozprawy doktorskiej to rozbudowana trzyczęściowa koncepcja architektoniczno – rzeźbiarska związana z Tragedią Górnośląską z 1945 roku, oraz upamiętnieniem ofiar obozu koncentracyjnego w Świętochłowicach. Forma upamiętnienia tragicznego i dla wielu śląskich rodzin do dziś traumatycznego wydarzenia deportacji tysięcy ludzi w głąb Rosji została rozpisana przez doktoranta niejako w dwóch aktach, które obrazują: pustkę po stracie najbliższych i dramat drogi w nieznanym kierunku - rozłąki. Natomiast trzecia osobna koncepcja projektowa przedstawia zamkniętą bramę i symboliczną drogę przejścia w stan opresji – niewoli i śmierci w przestrzeni dawnego obozu koncentracyjnego najpierw niemieckiego, a następnie wykorzystywanego w taki sam sposób przez Urząd Bezpieczeństwa Publicznego. Pierwszy z opisywanych wątków ma formę szczeliny wyciętej w pierzei typowych śląskich kamienic tworzący rodzaj korytarza - opresyjnej przestrzeni wytyczającej kierunek – drogę na wschód. Drugi to przestrzeń otwarta zlokalizowana w pobliżu dworca kolejowego, gdzie dokonywano wywozu ludności ze Śląska wagonami bydłocymi na wschód. Równoległe ściany ze stali cortenowej o proporcjach i układzie wagonów z perforacją w formie imion i nazwisk wywiezionych osób wyznaczają symboliczną przestrzeń rozgrywającego się tam dramatu. Ostatnia trzecia część projektu to przestrzeń za bramą, gdzie więziono i mordowano ludność wielu religii i narodowości . Brama jest oryginalna ma charakter artefaktu – świadka. Oś budującą założenie pomnikowe rozpoczyna i w symboliczny sposób zmyka ściana zaślepiająca od środka istniejącą starą bramę by następnie przejść w drogę tworzącą dalszą narrację upamiętniania historii obozu. Całość zbudowana z surowych betonowych ścian i kamiennej drogi, materiały podkreślają kommemoratywny charakter miejsca tragedii, którego historyczny wydzźwięk obecnie został zatarty przez zaniedbane otoczenie, dziko porastającą zieleń i sąsiadującą zabudowę przemysłową.

Doktorant w projektowanych realizacjach wykazuje dużą sprawność warsztatową i koncepcyjną, swobodnie operując w zadanym sobie terenie, trafnie interpretuje warstwę symboliczną – znaczeniową wynikającą z historii miejsca. Umiejętnie wydobywa jego tożsamość, poprzez zastosowane środki wyrazu o charakterze architektonicznym w relacji do zastanego otoczenia. Są to

rozwiązania i spekulacje formalne poprawne ale znowu, brakuje mi w nich dojścia do głosu rzeźbiarskiej materii, gestu, relacji wynikających z oddziaływania konkretnej energii i wyzwalanej przy okazji emocji (oczywiście w znaczeniu formalnym, a nie ilustracyjno – plakatowym) Ja osobiście namawiałbym doktoranta, aby nie porzucić ścieżki tworzenia realnych rzeźb – modeli, tak ja to zrobił Peter Zumthor w swojej znakomitej realizacji sakralnej Bruder Klaus Kapelle, gdzie w fazie projektowania ale i samej realizacji zupełnie „wszedł w buty” rzeźbiarza – akcjonera. Wydaje mi się, że tu jest jakaś droga rozwoju, aby wyjść z kręgu obecnie obowiązującej konwencji w którą przy opanowaniu pewnego zasobu środków i umiejętności doktorantowi stosunkowo łatwo jest się wpisać. Znamienne wydaje się to, że jeden z najwybitniejszych współczesnych architektów (Peter Zumthor) wykonał ten gest w przeciwną stronę do głównego nurtu, w stronę rzeźby. Pan Jan Kuka ma wszelkie dane by podążać tą twórczą drogą rozwoju - rzeźby w skali i relacji do pejzażu oraz architektury o materialności, a może nawet cielesności zaczerpniętej z rzeźby, czego mu szczerze życzę.

Konkluzja

Jan Kuka to artysta o zadeklarowanej postawie i jednoznacznym programie aktywności twórczej. Jego dorobek projektanta ściśle łączy się z działalnością dydaktyczną co z pewnością stanowi wielką wartość dla rodzimego Wydziału Rzeźby, będąc istotnym komponentem w procesie edukacji w ramach pracowni Katedry Projektowania Architektoniczno – Rzeźbiarskiego. Twórczość doktoranta ściśle związana z projektowaniem i realizacją założeń pomnikowych posiada wszelkie cechy i walory profesjonalnych rozwiązań w tej dziedzinie. Wiedza jaką dysponuje mgr Jan Kuka we wspomnianym zakresie uwidoczniła w części teoretycznej rozprawy doktorskiej daje mu podstawy do szerokiego spojrzenia na wielorakie aspekty, a zarazem trudności problematyki upamiętniania oraz do krytycznej refleksji na temat dziedzictwa kulturowego związanego z zapisem najtrudniejszych wydarzeń nowożytnej historii, stanowiących istotny element zainteresowań doktoranta. W związku z powyższym oraz z bezsprzeczną jakością zaprezentowanej części artystycznej doktoratu, mając na uwadze skalę trudności związaną z podjętą tematyką, oraz sam fakt zainteresowania i potrzeby odniesienia się do ważkich historycznych wydarzeń, stwierdzam że mgr Jan Kuka spełnia warunki niezbędne do przyznania stopnia doktora w dziedzinie sztuki, dyscyplinie sztuki plastycznej i konserwacja dzieł sztuki, wnosząc o podjęcie dalszych czynności w przedmiotowym postępowaniu przez Radę ds. Stopni ASP w Krakowie.

